



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Meksykańskie lata Teodora Parnickiego

Author: Piotr Gorliński-Kucik

Citation style: Gorliński-Kucik Piotr. (2014). Meksykańskie lata Teodora Parnickiego. W: B. Nowacka, B. Szałast-Rogowska (red.), "Literatura polska obu Ameryk : studia i szkice. Ser. 1" (S. 589-605). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Piotr Gorliński-Kucik

Uniwersytet Śląski

Meksykańskie lata Teodora Parnickiego

Coraz bardziej tęsknię za Meksykiem!

T. Parnicki: *Dzienniki* (10 XI 1983)

Teodor Parnicki przyплыł do Meksyku w roku 1944 jako trzydziesto-sześćioletni autor *Aecjusza*, *ostatniego Rzymianina* i świeżo wydanych w Jerozolimie *Srebrnych orłów*. Do Polski wrócił po ponad dwóch dekadach, w 1967, jako człowiek blisko sześćdziesięcioletni, który na swym koncie miał kilkanaście ważnych i nowatorskich utworów, zapewniających autorowi trwale miejsce w historii literatury. Lata emigracji przyniosły pisarzowi także wiele zmian w życiu osobistym.

Motyw Ameryki często pojawia się w pisarstwie Parnickiego. Łąd za oceanem to Przeciwziemia, Atlantyda, na której szuka się Graala, Dantejskie zaświaty. To również miejsce akcji historii alternatywnych, gdzie ukrywa się Joanna d'Arc i gdzie na emigracji przebywa Juliusz Słowacki. Emigracja do kraju Metysów, a więc mieszańców, w znaczący sposób wpłynęła na wyobrażenie pisarza, pomogła w konstruowaniu owej wielkiej „republiki mieszańców”¹, jaką jest rozpisane na trzydzieści tomów dzieło Parnickiego.

Istnieje słuszny pogląd, że powieści autora *Tylko Beatrycze* najlepiej czytać w kolejności ich powstawania i wydaje się, że podobnie jest z biografią Parnickiego — lepiej opowiadać ją od początku do końca, a nie fragmentami. To tylko jeden z powodów, dla których szkic ten nie może być kompletnym i w miarę całościowym podsumowaniem². Na odkrycie i opracowanie wciąż czekają materiały, głównie listy, których Parnicki pisał bardzo dużo i które mogą wzbogacić obraz jego pisarstwa i biografii.

¹ Zob. J. ŁUKASIEWICZ: *Republika mieszańców*. Wrocław 1974, s. 235—250.

² Za cierpliwą lekturę pierwszej wersji tego szkicu i cenne uwagi pragnę podziękować Panu Doktorowi Tomaszowi Markiewce.

Życie w Meksyku

Drugą połowę roku 1943 Teodor Parnicki spędził w Jerozolimie, gdzie pracował nad *Srebrnymi orłami*. Pilnie wezwany przez rząd londyński gorączkowo kończył pisanie powieści i już na początku 1944 dotarł do stolicy Anglii³. Po kilku miesiącach wyruszył za ocean, by zostać *attaché* do spraw kulturalnych poselstwa polskiego w Meksyku⁴. Przybył tam 8 sierpnia 1944 roku.

Trudno orzec, czy, a jeśli tak, to jaki wpływ miał Parnicki na wybór nowego miejsca swej pracy (przed lipcem 1943 Władysław Sikorski i Stanisław Kot starali się dla pisarza o katedrę slawistyki w Coimbrze w Portugalii). Ameryka była jednak szansą na zrealizowanie dawno zamierzonego planu — napisania powieści o Marincze. Po latach pisarz wspominał:

Jako 10-letni chłopak przeczytałem dwie powieści o zdobyciu indiańskiego Meksyku przez Hiszpanów. Po prostu mnie bardzo to zafascynowało. Później, jako student we Lwowie, przeczytałem jakąś pracę naukową o odkrywaniu nowego świata, gdzie wyszczególnia się szeroki opis zdobycia Meksyku. I zostałem zafascynowany postacią kobiecą dobrze w historii Meksyku znanej Marincze, czyli — jak Hiszpanie ją nazywali — Donia Marina. To indiańska kobieta, która była, użyjmy tego słowa, po prostu nałożnicą i matką pierwszego w ogóle dziecka, oczywiście dziecka nieślubnego, Corteza, zdobywcy Meksyku⁵.

Praca w służbie dyplomatycznej trwała niespełna rok⁶. Już 9 lipca 1945 roku Meksyk uznał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej⁷, zrywając tym samym stosunki dyplomatyczne z rządem RP na uchodźstwie. Parnicki znalazł się więc na obczyźnie bez pracy i z dala od prężniejszych ośrodków polonijnych. Zde-

³ T. PARNICKI: O „*Srebrnych orłach*”. „*Kierunki*” 1976, nr 16, s. 6–7.

⁴ Rangę ambasady poselstwo uzyskało dopiero w roku 1960. O stosunkach dyplomatycznych Polski i Meksyku zob. *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator. T. 2: Ameryka Północna i Południowa 1918–2007*. Red. K. SZCZEPANIK, A. HERMAN-ŁUKASIK, B. JANICKA. Warszawa 2008, s. 115–131.

⁵ Z. LICHNIAK: „*Uparłem się, aby być pisarzem polskim*”. Z Teodorem Parnickim rozmawia Zygmunt Lichniak. „*Kierunki*” 1988, nr 10, s. 12; por. T. ŁĘPKOWSKI: *Historia Meksyku*. Wrocław 1986, s. 91–107.

⁶ Parnicki był do pracy w dyplomacji dobrze przygotowany — znał język hiszpański, a poza tym rosyjski, angielski, w pewnej mierze także niemiecki i francuski. Nie obca mu była również łacina i elementy greki. Znajomość tylu języków była ponadto wielce pomocna w czytaniu źródeł i opracowań historycznych. Zob. W. WIŚNIEWSKI: *Lekcja polskiego i nie tylko*. Warszawa 2011, s. 450–451.

⁷ W grudniu 1945 wznowiono działalność poselstwa Polski w Meksyku (Jan Drohojowski objął poselstwo 20 grudnia 1945). Reprezentowało ono TRJN, a następnie kolejne rządy PRL. Zob. *Stosunki dyplomatyczne Polski...*, s. 115–131.

cydował się pozostać w Meksyku ze statusem dożywotniego rezydenta, nigdy jednak nie przyjął meksykańskiego obywatelstwa.

Był to kraj niesprzyjający emigrantom, żyjącym w osobnych „gettach”. Polski krąg (około 30–40 osób) tworzyli związani z kulturą polską intelektualiści (często pochodzenia żydowskiego) oraz byli dyplomaci, którzy stali się biznesmenami i przedsiębiorcami⁸. Właśnie to grono ufundowało Parnickiemu skromne stypendium (około 100 dolarów miesięcznie⁹). Na pisarzu ciążyło jednak piętno tego, który woli oddawać się pracy nad mglistymi z początku projektami powieściowymi, niż pracować zarobkowo:

Ale tym samym ludziom, którzy zdaje się nie aprobowali mojego trybu życia, w gruncie rzeczy imponowało, że wśród nich jest człowiek, który mówi o sobie „jestem pisarzem”, a mógł się wykazać dwiema książkami, szczególnie że Kister wydał *Aecjusza* ponownie w Nowym Jorku, po polsku wprawdzie tylko. Może im imponowało, a może to była po prostu ludzka dobroć, bo oni stworzyli dla mnie coś w rodzaju prywatnego stypendium. To były małe pieniądze, ale wystarczające, żeby człowiek, który powiada o sobie „ja sobie stawiam takie a takie cele w życiu”, a poza tym powinien mieć tylko tyle pieniędzy, żeby opłacić mieszkanie, móc jeść i ewentualnie w różnych okolicznościach komuś sprezentować kwiaty czy czekoladę — to to prywatne stypendium wystarczało...¹⁰

Innym źródłem¹¹ utrzymania pisarza było stypendium otrzymywane w latach 1956–1957 z National Committee for a Free Europe w wysokości 100 dolarów miesięcznie. W 1961 roku Parnicki zwrócił się o przywrócenie mu stypendium i otrzymywał je ponownie (w wysokości 50 dolarów) w okresie 1961–1963 (najprawdopodobniej do momentu pierwszego wyjazdu do Polski)¹².

⁸ Z. LICHNIAK: „Uparłem się, aby być pisarzem polskim”..., s. 12. Imigranci w Meksyku stanowili mniej niż 1% ludności kraju, inne nacje także tworzyły własne zamknięte kręgi. Lata przebywania Parnickiego w Meksyku to „porewolucyjne ćwierćwiecze”, które z jednej strony było okresem spokoju i wzrostu, z drugiej jednak — zawiedzionych nadziei. Zob. T. ŁEPKOWSKI: *Historia Meksyku...*, s. 427–483.

⁹ „Mało to jak na Meksyk, ale można przecież i żyć... i czytać, i pisać...”. Zob. „*Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...*”. (Listy Teodora Parnickiego do Stanisława Kota z lat 1933–1962). Oprac. Z. PIETRZYK. „Pamiętnik Literacki” 1989, nr 4, s. 243.

¹⁰ Z. LICHNIAK: „Uparłem się, aby być pisarzem polskim”..., s. 12.

¹¹ Parnicki miał także otrzymywać drobne wsparcie z Funduszu Kultury Narodowej, jeszcze w 1943 roku. Zob. M. DANILEWICZ-ZIELIŃSKA: *Szkice o literaturze emigracyjnej półwiecza 1939–1989*. Wyd. 2 rozszerzone. Wrocław 1999, s. 82. Autorka pisze, że Parnicki pomoc otrzymywał w Stanach Zjednoczonych, jednak w 1943 przebywał jeszcze w Jerozolimie, więc najpewniej chodzi tu o Bliski Wschód.

¹² Zob. J. NOWAK-JEZIORAŃSKI, J. GIEDROYC: *Listy 1952–1998*. Oprac. D. PLATT. Wrocław 2001, s. 105–106, 140–141, 232–233, 234. Por. „*Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...*”..., s. 251.

Skromne wpływy przynosiły pisarzowi nagrody: londyńskiego Veritasu (za rok 1951 i 1952 po 50 funtów); Związku Polaków Gruzlików w RFN (rok 1952 – 500 marek, wypłacona w wysokości 100 dolarów); nagroda „Kultury” (1963 rok – 1 000 franków) oraz, już w kraju, nagroda Stowarzyszenia PAX im. Włodzimierza Pietrzaka.

W pierwszych latach emigracji honoraria autorskie były bardzo skromne. Za wydany w Paryżu *Koniec „Zgody Narodów”* pisarz otrzymał 500 dolarów, za dwa wydrukowane w czasopiśmie fragmenty – odpowiednio 13 i 25 dolarów¹³.

Parnicki myślał też o posadzie uniwersyteckiej. W 1954 roku pojawił się pomysł wykładania literatur słowiańskich na meksykańskim uniwersytecie. Giedroyc sugerował literatury wschodnioeuropejskie w College de l'Europe Libre w Strasburgu, ewentualnie katedrę rusycystyki na jednym z uniwersytetów krajowych. Pisarz rozważał drogę kariery akademickiej jeszcze w latach sześćdziesiątych, chcąc dzięki niezależności finansowej uchronić się przed powrotem do kraju¹⁴.

Okres meksykańskiej emigracji był dla Parnickiego czasem bardzo ważnych wydarzeń natury osobistej. Żoną pisarza, poślubioną 23 kwietnia 1934 roku we Lwowie, była Elżbieta Jackowska¹⁵. Gdy w styczniu 1940 Teodor został aresztowany przez NKWD, małżonkowie stracili z sobą kontakt na prawie piętnaście lat. W efekcie do ich rozvodu w trybie zaocznym doszło w sierpniu 1954.

W 2014 roku w Bibliotece „Więzi” ma ukazać się bardzo ważny i ciekawy zbiór korespondencji: Jerzy Giedroyc – Teodor Parnicki. *Listy 1946–1968*. Zebrał, opracował, wstępem i indeksami opatrzył A. DOBROWOLSKI. Wiele informacji z tego zbioru przywołuję w niniejszym tekście dzięki łaskawej pomocy jego redaktora, Pana Andrzeja Dobrowolskiego, za co serdecznie dziękuję. Fragmenty korespondencji zostały już opublikowane: „*Owoc i studiów, i prób niezliczonych. I wielu udręk...*”. *Wypisy o „Słowie i ciele” z korespondencji między Teodorem Parnickim i Jerzym Giedroyciem*. Wybór i oprac. A. DOBROWOLSKI. W: *Tajemnice „Słowa i ciała”*. Szkice o powieści Teodora Parnickiego. Red. T. MARKIEWKA, K. UNIŁOWSKI. Katowice 2008, s. 171–264; oraz: *Parnicki do Jerzego Giedroycia* [list z 22 VII 1957]. Oprac. A. DOBROWOLSKI. „*Gazeta Wyborcza*” z dnia 15.05.2003 r., s. 10; „*Inżynierowie dusz*”. *Uwagi Parnickiego do wspomnień Borowicza*. Oprac. A. DOBROWOLSKI. „*Zeszyty Historyczne*” 2003, z. 144, s. 3–18; „*Wot tam diadia Wyszyński...*”. *List T. Parnickiego do J. Giedroycia z 2 XII 1954*. Oprac. A. DOBROWOLSKI. „*Zeszyty Historyczne*” 2004, z. 148, s. 130–139.

¹³ Chodzi o: T. PARNICKI: *Mieszaniec*. „*Kultura*” 1952, nr 2/3, s. 78–96, oraz: IDEM: *Na progu Wielkiej Przygody (fragment)*. „*Kultura*” 1954, nr 7/8, s. 11–37. Skromne honorarium dostał pewnie pisarz także za tekst *Zbawiciel*. „*Życie*” 1951, nr 51–52, s. 6, oraz za audycję w Radiu Wolna Europa w sierpniu 1954 roku (40 dolarów).

¹⁴ „*Nie istnieje PERPETUUM MOBILE*”. *Listy Teodora Parnickiego do Andrzeja Madeyskiego z lat 1957–1988 (fragment)*. Oprac. T. MARKIEWKA. „*FA-art*” 2008, nr 4 (74), s. 98.

¹⁵ Elżbieta Parnicka (1909–1983) – z d. Jackowska; ur. w Borysławiu, w latach 1934–1954 pierwsza żona Parnickiego; studiowała chemię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, po wojnie związana z Wrocławiem, pracowała w RSW Prasa-Książka-Ruch. Jeszcze wiele lat po rozwodzie Teodor wielokrotnie dowiadywał się przez znajomych o losy swojej pierwszej żony.

Swoją drugą żonę, Eleonorę Kubińską¹⁶, poznał pisarz jeszcze w Kujbyszewie, w roku 1942, gdy oboje pracowali w placówce dyplomatycznej. Przyszli małżonkowie spotkali się ponownie w Londynie, gdzie Teodor przebywał przez kilka miesięcy w roku 1944, a Eleonora pracowała w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (w latach 1943–1952). Być może oboje mieszkali w Kensington pod Londynem w pensjonacie, który zajmowali pracownicy londyńskiego rządu.

W latach 1944–1956 Eleonora i Teodor korespondowali z sobą, przyszła żona była też „literackim łącznikiem” pisarza, przepisywała jego teksty i przesyłała je do wydawnictw w Europie. Parnicki chciał przenieść się do Londynu, nie udało mu się jednak uzyskać prawa do zamieszkania w Anglii¹⁷.

W roku 1953 Kubińska przyjechała do Stanów Zjednoczonych, by przeprowadzić rozwód ze swoim pierwszym mężem, Tadeuszem Grygierem, i przy tej okazji odwiedziła Teodora w Meksyku (18 sierpnia). Nie mogła jednak pozostać w Ameryce, nie będąc jego żoną. Wróciła więc do Londynu i w rok po rozwodzie Parnickiego z Elżbietą¹⁸ zawarła z nim związek małżeński na mocy pełnomocnictwa (30 listopada 1955). Dopiero wtedy, jako żona pisarza, mogła przylecieć do Meksyku na stałe, co miało miejsce już 29 stycznia 1956 roku. Teodor i Eleonora Parniccy pozostali małżeństwem aż do śmierci pisarza w 1988 roku.

Rozwód i powtórny ożenek były jednymi z przyczyn odsunięcia się Parnickiego od katolicyzmu. Żeby zrozumieć skomplikowany stosunek pisarza do kwestii wyznania, należałoby skrupulatnie prześledzić biografię meksykańskiego emigranta. Teodor Parnicki przyszedł na świat w Niemczech w 1908 roku w zlaicyzowanej rodzinie, jako syn mienszewika urodzonego na ziemiach polskich¹⁹ i Żydówki z Kijowa²⁰; wychowany w prawosławnej Rosji stojącej na pro-

¹⁶ Eleonora Parnicka (ur. 1922) — z d. Kubińska, *primo voto* Grygier; w 1939 znalazła się na Litwie, w 1941 wywieziona do Republiki Komi, pracowała w służbach rządu RP w Syktywkarze i Kujbyszewie, następnie przez Persję przyjechała do Londynu, gdzie pracowała w MSZ; do Meksyku wyjechała w 1956.

¹⁷ „*Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...*”..., s. 244–245.

¹⁸ Wedle meksykańskiego prawa, związek małżeński mógł być zawarty dopiero po upływie roku od rozwodu. Skoro Parnicki rozwodził się w sierpniu 1954, mógł ożenić się z Eleonorą dopiero jesienią 1955.

¹⁹ Bronisław Parnicki (1880–1928) — ur. w Brześciu Kujawskim, przez rok był alumnem rzymskokatolickiego seminarium duchownego, ukończył gimnazjum w Baku, studiował medycynę na Uniwersytecie w Kijowie, ale został usunięty z uczelni z powodów politycznych (miał być uczestnikiem ostrej akcji socjalistycznej). Następnie studiował na politechnice w Charlottenburgu pod Berlinem, tam poślubił Augustynę Piekarską, tam też urodził się Teodor. Następnie Bronisław wyjechał do Moskwy, gdzie pracował jako inżynier; po śmierci pierwszej żony ożenił się z Marią Borzienko. Umarł w 1928, na kilka miesięcy przed spotkaniem z synem, który przebywał wtedy w Charbinie.

²⁰ Augustyna Parnicka (1880–1918) — z d. Piekarska, żona Bronisława Parnickiego, którego poznała, gdy ten studiował w Kijowie; zmarła w Ufie.

gu rewolucji, jako dwunastolatek uciekł z korpusu kadetów i trafił do polskiej kolonii w rosyjskim Charbinie (w chińskiej Mandżurii). Wbrew nadziejom nie znalazł tam przyjaciela ojca, Gurina²¹, znalazł za to opiekę środowiska polonijnego i księży prowadzących Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Lata spędzone w Charbinie były brzemienne w skutki: tam Teodor postanowił zostać polskim pisarzem historycznym, silnie skojarzył polskość z katolicyzmem, nawet urzeczony liturgią służył do mszy świętej. W 1928 wyruszył do Lwowa, by tam pod okiem Kleinera studiować twórczość Słowackiego.

Dopiero po latach w meksykańskiej samotni Parnicki przeanalizował swój stosunek do katolicyzmu i doszedł do wniosku, że nigdy nie był katolikiem, że był jedynie zafascynowany²² katolicyzmem, jego liturgią, historią Kościoła (której był przecież wybitnym znawcą). Drugą przyczyną odsunięcia się pisarza od katolicyzmu było ogłoszenie w 1950 roku przez papieża Piusa XII dogmatu o cielesnym wniebowzięciu Matki Boskiej²³; dogmatu tego pisarz nie potrafił zaakceptować²⁴. Rozwód i drugie małżeństwo były, w perspektywie ortodoksyjnego katolicyzmu, wystąpieniem przeciw zasadom moralnym i automatycznie, zwłaszcza w oczach samego pisarza, wykluczyły go ze wspólnoty wiernych.

Chociaż Parnicki już od kilku lat nie czuł się pisarzem katolickim, a odejście od wspólnoty bez wątpienia było efektem pewnego procesu, to dał wyraz swojemu postanowieniu dość gwałtownie: 1 sierpnia 1954 roku nie wziął udziału w nabożeństwie ku czci poległych w powstaniu warszawskim, czym zraził do siebie część Polonii zamieszkującej „getto”. Pisarz przestał też obchodzić imieniny.

W styczniu 1956 roku Parnicki rozpoczął wspólne życie w Meksyku. Dotąd pisarz zamieszkiwał w parterowym mieszkaniu pod numerem 2 przy Paseo de la Reforma 237, teraz zajął większe mieszkanie pod numerem 17²⁵.

²¹ Wiele interesujących informacji przynosi mocno autobiograficzna (nawet jak na Parnickiego) powieść pisana już po latach (i wydana pośmiertnie), w której pisarz wraca do doświadczeń pierwszych lat meksykańskiej emigracji. Analiza tej autobiograficznej kreacji może być materiałem na osobne studium, zatem powieść przywołuję tu tylko w kilku przypadkach. Zob. T. PARNICKI: *Opowieść o trzech Metysach*. T. 2. Warszawa 1995, s. 24–25.

²² Por. *ibidem*, s. 217–218.

²³ Pius XII: *Konstytucja apostolska Munificentissimus Deus (Najszczodroblivszy Bóg)*. Pozyskano: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/konstytucje/munificentissimus_deus_01111950.html (23.04.2014).

²⁴ Godne odnotowania w tym kontekście jest zdanie z zakończenia konstytucji apostolskiej: „Dlatego też, gdyby ktoś, nie daj Boże, dobrowolnie odważył się temu cośmy określić przeczyć, lub o tym powątpiewać, niech wie, że odstąpił zupełnie od wiary Boskiej i katolickiej”. *Ibidem*.

²⁵ Potem Parnicki przeprowadził się jeszcze raz, pod numer 15, ale stało się to po drugim wizycie w ojczyźnie, a przed wyjazdem do Polski na stałe; oznacza to, że w nowym lokum mieszkali około siedmiu miesięcy (1966/1967).

Rytm życia Parnickiego z całą pewnością określała praca nad kolejnymi powieściami. Nie chodziło tylko o pisanie i rozległe lektury, ale także o kompletowanie prywatnej biblioteki. Tu z pomocą przychodzili znajomi i przyjaciele, którzy albo pożyczali książki, albo je kupowali i wysyłali pocztą²⁶. Niektóre pozycje zamawiał Parnicki w PAX-ie, do wielu książek docierał drogą wymiany międzybibliotecznej, prowadzonej głównie z bibliotekami amerykańskimi (na przykład z Biblioteką Kongresu w Waszyngtonie, biblioteką Uniwersytetu Harvarda czy Uniwersytetu Columbia²⁷). Potrzebne informacje pozyskiwał również bezpośrednio od uczonych — w roku 1955 nawiązał kontakt listowny z „historykami w Kopenhadze”²⁸. Dzięki przyjaciołom — Szwedom mieszkającym w Meksyku — i poparciu Kota pisał też do Uppsali²⁹. Wiele dała Parnickiemu korespondencja z Madeyskim, który wysyłał w imieniu pisarza zapytania do *Encyclopaedia Britannica Research*³⁰.

Życie towarzyskie na meksykańskiej emigracji na pewno nie było bogate w wydarzenia, niemniej jednak pisarz spotykał się nie tylko z Polakami. Być może spotkania te przybrały na sile po przyjeździe Eleonory. Parnicka organizowała „śledzia” w każdą Wigilię około południa, na którego najpewniej schodzili się zaprzyjaźnieni z małżeństwem Polacy. Czasem jednak Parnicki wigilie spędzali w gościnie u Stebelskich bądź Kosteckich³¹. Innymi przyjaciółmi Parnickich byli Edward i Wita Wygardowie (jeszcze w latach osiemdziesiątych przesyłali pisarzowi paczki żywnościowe).

Ciekawe jest wspomnienie zawarte w *Dziennikach*:

I jeszcze o *Hamlecie*. Widziałem [...] w r. 1953 w Meksyku (w czasie pierwszej tam bytności Eli, jeszcze nie jako mojej żony) w starodawnym wielkim domu, który był kiedyś własnością jakiegoś „magnata” meksykańskiego (dom ten znakomitą stwarzał dla *Hamleta* scenerię!) — a wszystkie role były wykonywane przez dzieci Anglików zamieszkałych w Meksyku (ba, nie tylko Anglików, bo oto niespełna 10-letni Wojtek Stebelski grał Ozyka! a Andrzej Wygard chyba grabarza).

Dzienniki, s. 233—234

²⁶ Przykładem niech będą prośby kierowane do Stanisława Kota („*Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...*”...), który mieszkał w USA, a także do Jacka Łukasiewicza, który z Polski wysyłał Parnickiemu rozmaite materiały (mógł on zapłacić za nie z pieniędzy PAX-owskich, które miał na koncie bankowym w kraju).

²⁷ Oprócz Kota pomocą służyli Parnickiemu Weintraub i Brzeziński — zob. „*Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...*”..., s. 261.

²⁸ Ibidem, s. 249.

²⁹ Ibidem, s. 254.

³⁰ Zob. „*Nie istnieje PERPETUUM MOBILE*”..., s. 94—96.

³¹ T. PARNICKI: *Dzienniki z lat osiemdziesiątych. Notatki o własnej pracy literackiej*. Oprac. T. MARKIEWKA. Kraków 2008, s. 199, 324. Dalej jako: *Dzienniki*.

Do innych rozrywek pisarza należało chodzenie do kina (oglądanie filmów określał on mianem swojego hobby) czy niedzielne słuchanie oper w radiu. Wiele czasu i uwagi poświęcał Parnicki korespondencji, którą prowadził nie tylko w sprawach pozyskiwania nowych materiałów. Jego listy rozsiane są po różnych (często prywatnych) archiwach na całym świecie. Parnicki pisał do znajomych, krytyków, literaturoznawców, innych pisarzy. Jednym z korespondentów autora *Aecjusza* był Andrzej Madeyski, urodzony w 1906 roku we Lwowie architekt, osiadły po wojnie w Montrealu. Parnicki i Madeyski spotkali się w 1957 roku na przyjęciu u Henryka Stebelskiego i zaczęli wymieniać listy, których obszerne fragmenty dotyczyły twórczości pisarza. Od 1960 roku Madeyski przyjeżdżał do Meksyku, by spędzać z Parnickimi wakacje (z reguły w Veracruz)³².

Pisanie w Meksyku

Parnicki przebywał w Meksyku przez 23 lata i napisał tam w sumie 12 powieści, nad trzynastą (*Śmierć Aecjusza*) pracował w trakcie drugiej wizyty w Polsce na przełomie lat 1965/1966, czternastą (piąty tom *Nowej baśni*) ukończył w drodze do Polski w 1967³³.

O początkach pracy twórczej Parnickiego dowiadujemy się z jego listów do Stanisława Kota. W 1948 pisarz żali się:

coś istotnie tkwi w tutejszym klimacie i w ogóle atmosferze — coś co (ludziom tu nie urodzonym) niesłuchanie osłabia sprawność intelektualną, wydajność twórczą...³⁴

Parnicki pracował wtedy nad powieścią z okresu antycznego, zapowiadał jednak zwrot ku powieści o Aztekach. W 1952 pisał do Kota, że zaczął pracę nad powieścią o Grekach w Baktrii (chodzi o *Koniec „Zgody Narodów”*):

³² Podaję za: *Nie istnieje PERPETUUM MOBILE*..., s. 94.

³³ Zob. T. PARNICKI: *Postscriptum Autora*. W: IDEM: *Nowa baśń. Część V: Wylęgarnie dziwów*. Warszawa 1968, s. 355: „Praca nad powieścią *Wylęgarnie dziwów* dokonywała się częściowo (gdy nad innymi tomami *Nowej baśni* w całości) w mieście Meksyku, a częściowo na statku PLO »Polanica« — w drodze z Meksyku do Polski. Dobiegła końca 18 czerwca 1967 roku na Oceanie Atlantyckim, mianowicie w punkcie przecięcia się równoleżnika 34°01.4' szerokości północnej i południka 75°37.7' długości zachodniej”.

³⁴ „Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...”..., s. 236.

Po raz pierwszy 20 maja 1951 temat (natrafiłem nań prawie przypadkowo i nie mogłem już się spod uroku tej wizji wyzwolić...) ten mnie olśnił i pociągnął za sobą — najpierw w półtoraroczną intensywną pracę przygotowawczą — teraz w równie intensywne pisanie... Chciałbym ukończyć tę pracę 20 maja 1953...³⁵

Plany te jednak uległy zmianie: w 1953 roku Parnicki ukończył pierwszą część *Słowa i ciała*, a dopiero w 1954 — *Koniec „Zgody Narodów”*. Jednak na podstawie listów i notatek pisarza można sądzić, że praca nie przebiegała tak linearnie, jak wskazują na to daty zapisane pod każdą z powieści³⁶. Otóż w listopadzie 1954 Parnicki pisał do Kota, że „szkicuje” powieść o Meksyku, której bohaterem ma być ktoś podobny do Arona i w której występują również wątki związane z Danią i Polską³⁷ — można zatem przypuszczać, że były to pierwsze, wstępne wersje *Nowej baśni*. W 1956 na horyzoncie pojawił się już mocno zarysowany wątek polski i postać Orzechowskiego³⁸. Być może praca nad pierwszymi wersjami tego sześciotomowego cyklu sprawiła, że druga część *Słowa i ciała* została ukończona dopiero w roku 1958.

Niezwykle interesujące są, zachowane nieomal cudem, fragmenty notatek Parnickiego, prowadzonych w formie dziennika w grudniu roku 1952 lub 1953³⁹. Już w 1954 pisarz ukończył *Koniec „Zgody Narodów”*, ale wraz z informacjami dotyczącymi tej powieści znalazły się w tych notatkach rozważania na temat fragmentów *Twarzy księżycy*, której tom pierwszy ukazał się dopiero w 1961. Meksykańskie zapiski pokazują, jak dużą wagę przywiązywał Parnicki do teologicznych zawiłości wczesnego chrześcijaństwa i ich wpływu na życie jednostki, a także jak bardzo skupiony był na swoim pisarstwie.

Można więc pozwolić sobie na takie oto podsumowanie: przez pierwszą dekadę meksykańskiej emigracji pisarz przygotowywał się do pisania, zbierał materiały, czytał, szkicował wersje *Słowa i ciała*, *Końca „Zgody Narodów”*, *Twarzy księżycy*, a nawet *Nowej baśni*, a w latach 1954–1967 sukcesywnie te powieści wykańczał i publikował. Wiemy jednak i o tym, że kilka tekstów Parnicki po napisaniu zniszczył (między innymi powieść z czasów Dioklecjana). Trudno ocenić, w jakim stopniu zaawansowania były te projekty. Innymi słowy: pierwszą część *Słowa i ciała* ukończył Parnicki dopiero w 9 lat po przyjeździe do Meksyku, a pierwszy utwór opublikował w 11 lat po przyjeździe. Następne powieści pisał już w zawrotnym tempie, kończąc jedną lub nawet dwie w ciągu roku.

³⁵ Ibidem, s. 243.

³⁶ Data ukończenia nie pojawia się tylko pod *Koncem „Zgody Narodów”*.

³⁷ „Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...”..., s. 246–247.

³⁸ Ibidem, s. 250.

³⁹ „In terms of theological struggle”. *Meksykańskie zapiski Teodora Parnickiego*. Oprac. T. MARKIEWKA. „Pamiętnik Literacki” 2007, z. 4, s. 167–172.

Skąd tak nagle przyspieszenie? Po pierwsze, dużo czasu zająć musiało zebranie materiałów do nowych projektów, co było niezwykle trudne i żmudne w bibliotecznej izolacji, w której znalazł się pisarz. Powieści historyczne Parnickiego charakteryzuje dbałość o szczegół historyczny i precyzyjne odmalowanie intelektualnego tła epoki, co wymaga dokładnej i czasochłonnej lektury wielu tekstów.

Po drugie, lata meksykańskie przynoszą powieści, które odcinają się wyraźnie nie tylko od tych wcześniejszych (*Aecjusza* i *Srebrne orły* sam pisarz nazywa osiągnięciami młodości), lecz także od późniejszych, pisanych już w Polsce. Tak więc z meksykańskim okresem biografii Parnickiego pokrywa się też pewien etap jego twórczości i rozwoju pisarskiego warsztatu. *Słowo i ciało* oraz *Koniec „Zgody Narodów”* i kolejne powieści pisane za oceanem cechuje bowiem występowanie określonego zespołu powtarzających się motywów, język bliski prozie poetyckiej bądź traktatom teologicznym, konwencja powieści epistolarnej i częste występowanie dialogów urojonych. To wszystko składa się na udaną próbę nowego typu epiki historycznej, której stworzenie zajęło Parnickiemu koniec lat czterdziestych i początek pięćdziesiątych.

Za to po powrocie do Polski, w roku 1967, powstanie *„Zabij Kleopatrze”*, pierwsza powieść, w której na oczach czytelników i bohaterów konstruuje się poziom metaliteracki. Ten sposób pisania będzie towarzyszył Parnickiemu do samego końca drogi twórczej⁴⁰. Charakteryzuje się odejściem od powieści historycznej w stronę powieści historyczno-fantastycznej, „teologii” literatury, autotematyzmu i rozważań teoretycznych.

Trzecią przyczyną przyspieszenia prac nad tworzeniem powieści mogła być chęć uzyskania dostępu do polskojęzycznego czytelnika.

Walka o czytelnika

Teodor Parnicki stał przed tym samym problemem, przed którym stała większość pisarzy emigracyjnych: dostęp do czytelnika krajowego był uwarunkowany akceptacją „władzy ludowej”. Istniały trzy możliwe drogi wyjścia z tego impasu. Pierwsza to literackie zamknięcie, jednak w przypadku meksykańskiego emigranta, człowieka skupionego niemal wyłącznie na swojej twórczości, który powieściopisarstwo historyczne uczynił celem i sensem swojego życia, a większości życiowych wyborów dokonywał pod kątem możliwości re-

⁴⁰ Za wyjątkiem dwóch powieści, które są z kolei próbą powrotu do powieści historycznej: T. PARNICKI: *Dary z Kordoby. Powieść na tle przełomu lat 1018 i 1019*. Poznań 1981, oraz: IDEM: *Kordoba z darów. Powieść na tle dziejów XI wieku*. Poznań 1988.

alizacji tego zadania — absolutnie nie wchodziło w grę. Parnicki musiał pisać i chciał być czytany.

Drugą opcją było podpisanie umowy z wydawnictwem krajowym, jednak nie bez znaczenia był fakt, że Parnicki utrzymywał się głównie ze stypendium fundowanego przez „patriotyczną” emigrację, która w razie podpisania umowy z wydawnictwem, czy — co gorsza — deklaracji politycznej, mogłaby to stypendium zwyczajnie cofnąć. W 1949 nakładem Książnicy „Atlas” ukazało się w kraju wznowienie *Srebrnych orłów*⁴¹, jednak wtedy pisarz nie złożył deklaracji politycznej⁴². Do roku 1956 w Polsce nie opublikowano ani jednej powieści Parnickiego. W sierpniu 1954 PAX nawiązał kontakt z pisarzem:

List był zwięzły — zawierał jedno zdanie, proponujące mi wydrukowanie powieści, osnutej na tle historii Meksyku⁴³.

Pisarz wymówił się pracą nad inną powieścią, *Koniec „Zgody Narodów”*.

Pozostawała więc trzecia droga: publikacja książki na emigracji. Po nieudanych próbach wydania pierwszej części *Słowa i ciała* w londyńskim Gryfie Parnicki zwrócił się do Giedroycia, z którym korespondował już od lat czterdziestych. W 1955 nakładem Instytutu Literackiego opublikowano w Paryżu *Koniec „Zgody Narodów”*⁴⁴. Niestety, książka nie odniosła spodziewanego sukcesu: z 3 000 egzemplarzy sprzedanych została zaledwie połowa⁴⁵, równie słaba była recepcja krytyczna powieści⁴⁶.

Najprawdopodobniej w roku 1955 PAX znów namawiał Parnickiego do podpisania umowy, tym razem jednak wymagał deklaracji politycznej, na co pisarz wciąż nie chciał przystać⁴⁷. Kilka paryskich egzemplarzy *Końca „Zgody Narodów”* z pewnością trafiło do kraju, Jan Dobraczyński dostał nawet maszynopis pierwszej części *Słowa i ciała* (od Jerzego Giedroycia, za pozwoleniem

⁴¹ T. PARNICKI: *Srebrne orły. Powieść z przełomu wieków X i XI*. Wrocław 1949.

⁴² *Listy Teodora Parnickiego z biblioteki berneńskiej*. Oprac. J. WENEK. „Wiadomości Kulturalne” 1994, z. 26, s. 16.

⁴³ T. PARNICKI: *Za stałą, konsekwentną i wierną współpracę jestem ogromnie wdzięczny*. „Słowo Powszechne” 1979, nr 80, s. 5. O „kuszeniu” Parnickiego i planach PAX-u wobec niego zob.: J. GIEDROYC, J. STEMPOWSKI: *Listy 1946—1969*. Oprac. A.S. KOWALCZYK. Cz. 1. Warszawa 1998 (Archiwum „Kultury”. T. 5), s. 247—248, 262—263.

⁴⁴ T. PARNICKI: *Koniec „Zgody Narodów”*. Powieść z roku 179 przed Nar. Chr. T. 1—2. Paryż 1955 (Biblioteka „Kultury”. [T.] 12).

⁴⁵ T. PARNICKI: *Za stałą, konsekwentną i wierną współpracę...*, s. 5.

⁴⁶ O Teodorze Parnickim mówiło się też w Radiu Wolna Europa (cykl „Polacy na Zachodzie”) z okazji dwudziestopięciolecia (liczonych od wydania *Trzech minut po trzeciej*) jego twórczości w sierpniu 1954 roku. Zob. K.W. TATAROWSKI: *Literatura i pisarze w programie rozgłośni polskiej Radio Wolna Europa*. Kraków 2005, s. 223, 246.

⁴⁷ „Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...”..., s. 249.

Parnickiego). W pewnym momencie pisarz przestraszył się, że książka może zostać wydana bez jego zgody, co jednak nie miało miejsca⁴⁸.

Parnicki był dla Giedroycia i Stempowskiego autorem, którego utrzymanie na emigracji stanowiło zadanie ważne, a utrata na rzecz PAX-u — bolesną stratę. Stąd zabiegania o stypendium z Free Europe i stąd paryskie wydanie *Końca „Zgody Narodów”*. Redaktor „Kultury” nie był jednak w stanie wydać *Słowa i ciała* (decyzja o tym zapadła dopiero w listopadzie 1956, powieść ta miała być „zbyt trudna”⁴⁹), emigracyjna krytyka nie zareagowała na pierwszy utwór, sytuacja materialna pisarza (zwłaszcza w kontekście małżeństwa z Eleonorą i jej przyjazdu) była bardzo trudna.

W roku 1956 nastąpił przełom. Parnicki wspomina:

Potem zupełnie niespodziewanie (pamiętam, że było to 13 sierpnia 1956 r.) otrzymuję z Polski dużą kopertę, otwieram ją — i ze zdziwieniem widzę formularze umów wydawniczych z dołączonym listem IW PAX. [...] List ten był już całkowicie formalną, a więc niewątpliwie uzgodnioną zawczasu z odpowiednimi władzami w Polsce, propozycją wznowienia przez IW PAX moich powieści *Aecjusz*, *ostatni Rzymianin* i *Srebrne orły*. [...] dostrzegłem w niej pewne niebezpieczeństwo dla siebie jako pisarza. Takie mianowicie, że dla czytelnika w Polsce na zawsze pozostanę autorem tylko tych dwóch książek, gdy przecież miałem już napisane (bo także *Koniec „Zgody Narodów”*) i wydane, oraz jedną (pierwsza część dwuczęściowej powieści *Słowo i ciało*) napisaną i jeszcze nie wydaną. Odpisałem więc [...], że w zasadzie zgadzam się na wznowienie, ale uważam za rzecz absolutnie konieczną wzięcie pod uwagę przez IW PAX także i dalszych moich książek⁵⁰.

Najpierw ukazały się w kraju reedycje *Srebrnych orłów* i *Aecjusza, ostatniego Rzymianina*. Do rozwiązania pozostawała jeszcze ważna kwestia formy wypłacenia honorarium. Wybór Parnickiego w tej kwestii łagodził nieco fakt zawarcia umowy z IW PAX. Tak pisał do Stanisława Kota:

zaoferowali mi do wyboru honorarium bądź w dewizach (2 200 dolarów), bądź do mej dyspozycji w kraju (ponad 200 000 złotych). Wybrałem to drugie, — a to zgodnie z „linią” „Kultury”, zapewne Panu znaną...⁵¹

⁴⁸ *Listy Teodora Parnickiego z biblioteki berneńskiej...*, s. 16; pojawiają się też plotki o tym, że *Słowo i ciało* zostało w kraju wydane. Zob. J. GIEDROYC, J. STEMPOWSKI: *Listy 1946–1969*. Cz. 1..., s. 312, 316, a także: „Owoc i studiów, i prób niezliczonych. I wielu udręk...”..., s. 212 i nast.

⁴⁹ „Owoc i studiów, i prób niezliczonych. I wielu udręk...”..., s. 241.

⁵⁰ T. PARNICKI: *Za stałą, konsekwentną i wierną współpracę...*, s. 5. Wypowiedź ta ma charakter oficjalny, pisarz celowo nie wspomina o prywatnej korespondencji z Dobraczyńskim, list z PAX-u nie był dla niego aż takim zaskoczeniem — bardziej zaskakujące było zapewne to, że wszystko zostało już ustalone.

⁵¹ „Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...”..., s. 250.

Część tych pieniędzy przeznaczył Parnicki na stypendium dla młodych pisarzy historycznych⁵² oraz na zakup biblioteki, która zawierała wiele cennych woluminów⁵³. W roku 1957 ukazał się w Polsce *Koniec „Zgody Narodów”*⁵⁴. Sukces powieści był ogromny — pierwsze „wydanie krajowe rozchodziło się przeciętnie 3 1/2 egzemplarza na godzinę”⁵⁵, w rok później opublikowano kolejne.

W tym czasie Giedroyc akceptował już dewizy, zatem Parnicki przyjął z PAX-u 1 500 dolarów wynagrodzenia. Tym samym jednak uzyskano sposób nacisku na pisarza. Pierwsze problemy pojawiły się już w 1958 roku, kiedy Parnicki nie otrzymywał pomocy z Free Europe i zrezygnował ze stypendium meksykańskiej emigracji, a instytucje fiskalne utrudniały PAX-owi wypłaty⁵⁶. W efekcie, po latach, problemy finansowe stały się jedną z przyczyn powrotu pisarza do kraju.

W roku 1960 ukazało się pierwsze wydanie *Słowa i ciała*⁵⁷, i tę właśnie książkę uważał pisarz za swój właściwy powojenny debiut krajowy⁵⁸. Możemy więc powiedzieć, że Parnicki zdecydował się na podpisanie umowy z PAX-em zarówno z powodu specyficznego stosunku do swojego pisarstwa, jak i z powodu niewygodnej sytuacji finansowej. Być może sprawę ułatwiał nieco fakt swoistego statusu tego wydawnictwa. Nie bez znaczenia pozostawał stosunek emigracji do Parnickiego: milczenie krytyki w odpowiedzi na *Koniec „Zgody Narodów”*⁵⁹, nieliczne publikacje fragmentów prozy Parnickiego w prasie, a także

⁵² Chodziło o wsparcie trzech młodszych pisarzy, w których Parnicki upatrywał kontynuatorów swojego pisarstwa, byli to Jerzy Jan Piechowski (1936–2003), Sławomir Sierecki (1924–2012) oraz Leszek Szymański.

⁵³ Niestety, już we wrześniu 1959 roku Parnicki pisze do Kota z prośbą o pomoc w sprzedaży części swoich imponujących zbiorów. Sprzedaż około 200 tomów w języku angielskim, hiszpańskim i polskim musiała stanowić poważne wyzwanie logistyczne. Zob. „*Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...*”..., s. 251, 255.

⁵⁴ T. PARNICKI: *Koniec „Zgody Narodów”*. Powieść z roku 179 przed Narodzeniem Chrystusa. Warszawa: Wydawnictwo PAX, 1957. Ciekawy jest fakt, że redaktor „Kultury” odsprzedał PAX-owi 1 100 egzemplarzy paryskiego wydania, a pieniądze przeznaczył na Ogólnopolski Komitet Pomocy Repatriantom.

⁵⁵ „*Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...*”..., s. 251.

⁵⁶ J. GIEDROYC, J. STEMPOWSKI: *Listy 1946–1969*. Cz. 2..., s. 41, 43. Wiemy jednak o tym, że rok wcześniej, w 1957, Parnicki otrzymywał skromne stypendium Polonii w wysokości 35 dolarów miesięcznie.

⁵⁷ T. PARNICKI: *Słowo i ciało*. Powieść z lat 201–203. Warszawa 1960.

⁵⁸ T. PARNICKI: *Za stałą, konsekwentną i wierną współpracę...*, s. 5.

⁵⁹ Trwało to oczywiście dalej, gdy publikował już w PAX: „[Parnicki — P.G.K.] Brak recenzji na emigracji uważa za potępienie i zapomnienie. Teraz wydany *Aecjusz* i *Srebrne orły* też spotkały się z głuchym milczeniem. Jest to jasne, gdyż od dawna cała prasa literacka przemilcza systematycznie wydawnictwa PAX-u mimo ich niewątpliwego poziomu”. J. GIEDROYC, J. STEMPOWSKI: *Listy 1946–1969*. Cz. 1..., s. 428.

niemożność opublikowania *Słowa i ciała*⁶⁰. Relacje pisarza i emigracji wymagają osobnego opracowania.

Następny okres meksykańskiej emigracji Parnickiego znacząco przyspieszył finalizowanie zaczętych projektów. W 1960 Parnicki ukończył pierwszą część *Twarzy księżycy*, w rok później: drugą oraz pierwszy tom *Nowej baśni*. Rok 1962 przyniósł *Tylko Beatrycze* oraz tom drugi *Nowej baśni*. W 1963 Parnicki sfinalizował pracę nad tomem trzecim *Nowej baśni*, następnie ukończył *I u możliwych dziwny*, by w 1964 napisać czwarty tom cyklu *Nowa baśń*. Na przełomie lat 1964 i 1965 ukończył kontynuację *Końca „Zgody Narodów” — Koła na piasku*⁶¹. Daty wydania książek są w istocie niewiele późniejsze od dat ich ukończenia.

Polska

W latach sześćdziesiątych na zaproszenie PAX-u Parnicki dwukrotnie odwiedzili Polskę. Pierwszy raz przyłączyli 12 listopada 1963 statkiem „Krynica”. Czas podróży był dla pisarza

okresem aklimatyzacji nie tylko w znaczeniu fizjologicznym, przywyknięcia do odmiennego klimatu, ale przede wszystkim był to okres aklimatyzacji psychicznej. Już na statku bowiem zaczęło się moje spotkanie z Polską⁶².

W innym wywiadzie mówi:

Zaprzyjaźniliśmy się serdecznie — moja żona i ja — z oficerami „Krynicy”. [...] dzięki wstawiennictwu kapitana mogliśmy nawet — nie mając wizy tranzytowej — zejść na ląd w porcie radzieckim, w łotewskiej Windawie, gdzie moja żona odtńczyła szaleńczego twista z radzieckim oficerem marynarki⁶³.

⁶⁰ Zob. pełen rozgoryczenia list Parnickiego do Giedroycia z marca 1962 w: „Owoc i studiów, i prób niezliczonych. I wielu udręk...”..., s. 262–263.

⁶¹ Zob. *Twarz księżycy*. Cz. 1: *Powieść z wieków III–IV*. Warszawa: Wydawnictwo PAX, 1961; *Twarz księżycy*. Cz. 2: *Opowieść bizantyjska z roku 450*. Warszawa: Wydawnictwo PAX, 1961; *Nowa baśń*. Cz. 1: *Robotnicy wezwani o jedenastej*. Warszawa: PIW, 1962; *Tylko Beatrycze. Powieść historyczna*. Warszawa: PAX, 1962; *Nowa baśń*. Cz. 2: *Czas siania i czas zbierania*. Warszawa: PIW, 1963; *Nowa baśń*. Cz. 3: *Labirynt*. Warszawa: PIW, 1964; *I u możliwych dziwny. Powieść z wieku XVII*. Warszawa: PAX, 1965; *Nowa baśń*. Cz. 4: *Gliniane dzbany*. Warszawa: PIW, 1966; *Koła na piasku. Powieść z roku 160 przed narodzeniem Chrystusa*. Warszawa 1966.

⁶² J. SOKOŁOWSKA: *Teodor Parnicki już w Polsce*. „Słowo Powszechne” 1963, nr 272, s. 1–2.

⁶³ A. PIOTROWSKI: „Wzrusza mnie życzliwość, serdeczność”. „Słowo Powszechne” 1963, nr 275, s. 1.

W trakcie pobytu w Polsce Parniccy mieszkali w Warszawie⁶⁴. Pięć miesięcy poświęcił pisarz na spotkania z czytelnikami, przyjaciółmi i krytykami. Jedno z takich spotkań miało miejsce w styczniu 1964 roku u Jacka Łukasiewicza⁶⁵, byli wówczas obecni Ewa i Tadeusz Mazowieccy, Juliusz i Donata Eska, Jerzy i Halina Krzysztoniowie oraz Urszula Kozioł i Feliks Przybylak. Parnicki wygłosił też odczyt w klubie Krag⁶⁶. 11 kwietnia Parniccy wypłynęli statkiem „Norwid” i 19 maja 1964 roku wrócili do Meksyku. Pisarz od razu zasiadł do pracy nad *I u możliwych dziwnych*⁶⁷.

Już w 1965 roku Parniccy ponownie przypłynęli do Polski⁶⁸. Pisarz poświęcił się wtedy pracy nad *Śmiercią Aecjusza*, którą ukończył 11 marca 1966⁶⁹ — była to pierwsza od czasów *Aecjusza* książka, którą Parnicki napisał w kraju. Wart wspomnienia jest na pewno „wieczór intymny” Parnickiego z Antonim Gołubiewem, Hanną Malewską i Jackiem Woźniakowskim⁷⁰. Jeśli wierzyć *Opowieści o trzech Metysach*, to właśnie w trakcie tego spotkania Parnicki miał wyjawić zebranym, że nie uważa się za katolika i nie bierze udziału w kościelnych nabożeństwach⁷¹.

Przełom lat 1966 i 1967 spędził Parnicki znów w Meksyku, gdzie zdążył ukończyć trzeci tom *Twarzy księżycy*. Jednocześnie organizował swoją przyszłą bibliotekę w kraju. Jacka Łukasiewicza prosił głównie o Słowackiego i książki z katalogu Ossolineum (z serii Biblioteka Narodowa). 1 lipca 1967 roku Parniccy przypłynęli do Polski statkiem „Polanica”, 3 lipca przyjechali do Warszawy. Zamieszkali przy ulicy Zimorowicza.

Polska, w której zamieszkał Parnicki, znacznie różniła się od Polski oglądanej w trakcie półrocznych wizyt. Pisarzowi zabrano paszport, wnet musiał

⁶⁴ W trakcie swoich wizyt w Polsce Parniccy zamieszkiwali w mieszkaniach wynajmowanych przez PAX.

⁶⁵ List Teodora Parnickiego do Jacka Łukasiewicza z 8 grudnia 1964 roku. Prywatne zbiory Jacka Łukasiewicza.

⁶⁶ Pokłosiem jest ważny tekst, mający cechy manifestu artystycznego. Zob. T. PARNICKI: *Zmyślenie a prawda historyczna*. „Kierunki” 1964, nr 8, s. 1, 5.

⁶⁷ Sygnalizuje to w liście do Jacka Łukasiewicza z 1 sierpnia 1964 roku. Materiały do powieści zbierał Parnicki już wcześniej, na przełomie lat 1960/1961. Zob. „Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...”..., s. 258, 261,

⁶⁸ Pierwszy oficer „Transportowca”, Tadeusz Kalita, odwiedza Parnickich jeszcze w roku 1982 — zob. *Dzienniki*, s. 241.

⁶⁹ „Praca nad powieścią *Śmierć Aecjusza* — choć planowana od wielu lat w Meksyku — dokonywała się w całości w Warszawie, a ukończona została dokładnie w trzydzieści lat i w trzy dni bez jedenastu godzin po ukończeniu przeze mnie we Lwowie pracy nad powieścią *Aecjusz ostatni Rzymianin*. Mianowicie: pracę nad *Aecjuszem ostatnim Rzymianinem* ukończyłem w niedzielę 8 marca 1936 roku około godziny 11 rano; pracę nad *Śmiercią Aecjusza* — w piątek 11 marca 1966 roku o godzinie 0.28”. Zob. T. PARNICKI: *Postscriptum autora*. W: IDEM: *Śmierć Aecjusza*. Warszawa 1966, s. 427–428.

⁷⁰ List Teodora Parnickiego do Jacka Łukasiewicza z 15 listopada 1965 roku. Prywatne zbiory Jacka Łukasiewicza.

⁷¹ Zob. T. PARNICKI: *Opowieść o trzech Metysach*. T. 1. Warszawa 1995, s. 258–264.

zmierzyć się z napiętą sytuacją polityczną, problemem stały się kartki (dotkliwie odczuł to Parnicki zwłaszcza z powodu ograniczenia dostępności papierosów — prozaik był nałogowym palaczem), a nawet antysemickie przytyki. Przyszły też choroby: depresja i nasilenie alkoholizmu, które spowodowały spadek formy twórczej w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, następnie, w latach osiemdziesiątych, szczęśliwe zaleczony rak gardła, w końcu choroba wzroku grożąca jego całkowitą utratą.

Pocieszenia nie przynosiło też grono wielbicieli twórczości pisarza, stale malejące. Każda kolejna powieść była coraz bardziej skomplikowana pod względem formalnym. Wątki historyczno-fantastyczne ubrane w ramę modalną „a gdyby”, autobiografizm, poziom meta podniesiony do rangi dominanty utworu — to wszystko sprawiało, że Parnicki stawał się pisarzem coraz trudniejszym w odbiorze i przez to coraz mniej popularnym⁷². Brak kontaktu z czytelnikiem i słaba recepcja krytyczna powieści dopełniają obrazu mrocznych lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Parnickiego.

* * *

Teodor Parnicki wielokrotnie podsumowywał amerykański okres swej biografii. I zawsze zaznaczał, że finałem meksykańskiej emigracji była artystyczna klęska: nie ukończył bowiem pisarz zamierzonej powieści o Marincze, co tłumaczył metaforycznie „dalekowzrocznością wyobraźni”.

Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, zwłaszcza w kontekście rozczarowującego okresu życia w PRL, że dwie dekady spędzone za oceanem były dla pisarza, mimo trudności, szczęśliwe. Napisał tam kilkanaście najważniejszych swych powieści, których nowatorstwo formalne, ideowe i artystyczne zapewniło Parnickiemu trwałe miejsce w historii literatury i recepcji krytycznej⁷³, a także pomyślnie ułożył swoje życie osobiste.

⁷² Należy jednak dodać, że Parnicki otrzymywał w tym czasie ważne nagrody i wyróżnienia, by wymienić tylko: Nagrodę Państwową I stopnia (rok 1972 i 1984), Nagrodę Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną (1979) i przede wszystkim doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego (1983).

⁷³ O Parnickim wciąż się pisze. W ostatnich piętnastu latach ukazały się, między innymi, następujące pozycje książkowe: S. SZYMUTKO: *Zrozumieć Parnickiego*. Katowice 1992; R. KOZIOŁEK: *Zdobycie historii: problem przedstawienia w „Twarzy księżycy” Teodora Parnickiego*. Katowice 1999; *Świat Parnickiego. Materiały z konferencji*. Red. J. ŁUKASIEWICZ. Wrocław 1999; *Inspiracje Parnickiego: materiały z konferencji historycznoliterackiej*. Katowice 2000; A. JUSZCZYK: *Retoryka a poznanie: powieściopisarstwo Teodora Parnickiego*. Kraków 2004; I. GIELATA: *Nad studnią Ateny: o „Rozdwojonym w sobie” Teodora Parnickiego*. Bielsko-Biała 2006; *Tajemnice „Słowa i ciała”. Szkice o powieści Teodora Parnickiego*. Red. T. MARKIEWKA, K. UŃIŁOWSKI. Katowice 2008; M. GOŁUŃSKI: *Mity w twórczości Teodora Parnickiego*. Bydgoszcz 2012; F. MAZURKIEWICZ: *Podróż na Atlantydę. O I tomie „Nowej baśni” Parnickiego*. Katowice 2012.

W roku 1980 z okazji 25-lecia drugiego przyjazdu Eleonory do Meksyku pojawił się projekt wyjazdu do tego kraju na okres styczeń–marzec 1981 (*Dzienniki*, s. 27, por. s. 74 i 112). Pomysł tej specyficznej podróży sentymentalnej nie został jednak zrealizowany, głównie z powodów politycznych.

Pisarz z biegiem czasu coraz częściej wspominał przeszłość. Wspominał nie tylko dzieciństwo spędzone w Rosji, lecz także lata meksykańskie. W końcu 10 września 1983 roku wyznał w swoim dzienniku: „Coraz bardziej tęsknię za Meksykiem!” (*Dzienniki*, s. 368).

Piotr Gorliński-Kucik

The Mexican Years of Teodor Parnicki

Abstract

The paper is an attempt to summarize the Mexican period of Teodor Parnicki's biography. Gorliński-Kucik relates Parnicki's transatlantic journey, the ordeal of having to survive on modest grants, the drudgery of writing one novel after another, and, finally, his return to Poland. In the course of over twenty years of expatriation, Parnicki experienced important events in his personal life: he divorced and remarried; during that time also his attitude to Catholicism underwent a significant change. In the years 1944–1967 (when Parnicki lived in Mexico) he wrote his most important historical novels (*Słowo i ciało* – “Word and Flesh”, *Koniec “Zgody narodów”* – “The End of the ‘Concord of Nations’”), and the cycle *Nowa baśń* (“A New Tale”). After his return to Poland (Parnicki was clearly disillusioned with life in the Polish People's Republic) the character of his writing changed noticeably – autobiographical and science fiction elements appeared in his novels.

Piotr Gorliński-Kucik

Gli anni messicani di Teodor Parnicki

Sommario

Nel presente lavoro, che vuol essere un tentativo di riassumere il periodo messicano della biografia di Teodor Parnicki, l'autore racconta della partenza dello scrittore oltreoceano, delle difficoltà legate alla necessità di mantenersi con le esigue rette, al meticoloso lavoro sui successivi articoli nonché il ritorno nel suo paese. Durante poco più di venti anni d'emigrazione Parnicki ebbe modi di provare importanti esperienze nella vita privata: si separò e si risposò, in quello stesso periodo ebbe luogo anche un incisivo cambiamento d'opinione sul cattolicesimo. Negli anni 1944–1967 videro la luce i suoi racconti storici più importanti, *Słowo i ciało*, *Koniec “Zgody Narodów”*, il ciclo *Nowa baśń*. Dopo il suo ritorno in Polonia (lo scrittore fu disincantato dalla vita nella Polonia comunista) si verificò una evidente trasformazione della sue poetica – nei racconti comparvero temi autobiografici e fantastici.